KURJER WARSZAWSKI.

D. 20. Lipca. — Rok 1847. Wtorek. № 191. Jutro, ŚŚ. Praxeda i Daniel.

Jutro w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, rozpocznie się 40to-godzinne Nabożeństwo.

Rada Administr: wydała Postanowienie tej treści: W obrębie okopowym Miasta Warszawy, wyłączaiąc Pragę, oraz przedmieścia za rogatkami położone, zabrania się: stawiać domy drewniane mieszkalne, frontowe i niefrontowe; przystawiać do domów murowanych domy drewniane mieszkalne; stawiać drewniane browary, kuźnie, piekarnie, dystylarnie, łazienki, łaźnie parowe, oranżerje, cieplarnie, suszarnie i w ogólności wszelkie zakłady, ognia wymagaiące, oraz przerabiać na takie zakłady dotychczasowe budowle drewniane; przerabiać budowle drewniane niemieszkalne na mieszkalne; pokrywać gontami lub innym wyrobem z drzewa dachy na budowlach murowanych; reparować dachy drewniane na budowlach murowanych. Pod względem udzielenia pozwoleń na stawianie nowych lub reparacją starych budowli drewnianych niemieszkalnych, ulice miasta Warszawy dzielą się na trzy klassy: Ulice kl: 1ej: Brzozowa, Boczna, Czysta, Celna, Dunaj, Dziekanka, Długa, Dziekanja, Elektoralna, Freta, Franciszkańska, Grodzka, Garbarska, Gołębia, Gnojna, Graniczna, Jezuicka, Kozia, Krótka, Kapitulna, Kanonja, Królewska, Krakow:-Przedmieście, Kamienne schodki, Krzywe-koło, Leszno do ulicy Solnej, Mała, Miodowa, Marjensztadt, Marszałkowska do drogi Jerozolimskiej, Mazowiecka, Mostowa, Nowowiejska, Nowosenatorska, Nowy-świat, Niecała, Nalewki, Nowowiniarska, Obożna, Orla, Pusta, Piwna, Podwale, Piekarska, Przechodnia, Przeiazd, Ptasia, Rymarska, Rycerska, Rynek starego miasta, Rynek nowego miasta, Senatorska, Śto-Jańska, Ślepa, Skórzana, Śgo Jerzego, Śto-Krzyzka, Trębacka, Twarda do ulicy Ceglanej, Wązka, Wierzbowa, Wałowa, Zapiecek, Źródłowa, Zimna, Żabia. Ulice kl: 2ej: Alea, Alexandrja, Bagno, Biała, Bracka, Bonifraterska, Belwederska, Czerniakowska (w części brukowanej), Chmielna do Wielkiej, Chłodna, Dzika do Gęsiej, Gęsia do Dzikiej, Grzybowska do Ciepłej, Jasna, Jerozolimska, Karmelicka, Karowa, Konwiktorska, Kościelna, Koźla, Krochmalna do Żelaznej, Leszno od ulicy Solnej do Żelaznej, Mokotowska, Muranowska, Mylna, Nowolipie, Nowolipki do Gimnazjum, Ordynacka, Piesza, Pokorna, Przyrynek, Solec, Solna, Stara, Sowia, Smolna, Szczygla, Szkolna, Szpitalna, Samborska, Tamka, Twarda od Ceglanej, Walicow, Warecka, Widok, Wielka do Chmielnej, Wiejska, Wróbla, Wronia, Wójtowska, Xiążęca, Zakątna, Zakroczymska, Zatyłki, Zawrot, Zgoda, Złota do Marszałkowskiej i Żelazna. Do ulic klassy 3ej należą wszystkie inne, w dwóch poprzednich klassach niewymienione. (Całe to Postanowienie znajduie się w wczorajszej Gazecie Rządowej).

Jutro w Kościele XX. *Kapucynów* o godzinie 10tej z rana, odbędą się Exekwie za duszę ś. p. Antoniego *Thomain*; na które pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyiaciół i Kolegów; którym zarazem składa podziękowanie, za oddaną ostatnią posługę przy odprowadzeniu zwłok na wieczny spoczynek.

Józefa z Witoszyńskich *Winkler*, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z 3giem Dzieci i Familją, zapraszaią Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych na exportację zwłok, iutro o godz:4tej po połud: z Kaplicy XX. Bernardynów na smętarz Powąz:.

Miesiąc zaistę upłynął, iak śmierć nieubłagana wydarła z łona Rodziny najlepszą Żonę i nieocenioną Matkę, ś. p. Emilję z Schmidów *Rossmann*, Małżonkę b. Pułkownika b. W. P., a obecnie Sędziego Pokoju, Dziedzica dóbr Bielawy. Kto znał z blizka ś. p. Emilję, ten niełatwo zapomni cnoty, które zdobiły życie tej Szanownej Pani. Najtkliwsza Matka, najlepsza Żona, wylana ze swej dobroci i łagodności dla Włościan, którzy widzieli w niej iedyną Opiekunkę i Dobrodziejkę dla siebie. Kto był świadkiem tego smutnego obrzędu, przeprowadzenia zwłok ś. p. Emilji, ten łatwo sobie wystawi, iak wiele umiała sobie zjednać Przyiaciół. Widzieliśmy ciężką boleść na twarzach wszystkich wyrytą, ięki i płacz Małżonka, Dzieci, Familji i Włościan; był to prawdziwy dowód przywiązania dla tej, która była ich Matką i Opiekunką do skonu. Uspokój się zacny Małżonku, Rodzino i wy osierocone Dzieci, albowiem przeszła ona do lepszego świata. Ty zaś szczęśliwa Emiljo, stanęłaś iuż przed tronem NAJWYŻSZEGO, dla odebrania nagrody za Twe niezachwiane cnoty, lecz tu pogrążyłaś w najgłębszym smutku Rodzinę i Przyiaciół. Przyjm szanowny cieniu te kilka wyrazów, niemogących skreślić twoich przymiotów. Pamięć Twoia, nigdy niezostanie zatartą w naszych sercach. — *T. K.*

Na wystawach przemysłu i kunsztu kraiowego w *Warszawie* odbywanych, były nieiednokrotnie okazywane zegary i zegarki w *Warszawie* w całkowitości wykonane. Zegary i zegarki sposobem iak je teraz robią, to iest na 12cie godzin, weszły w użycie do *Polski* wraz z rachubą 12to-godzinną dopiero za Jana III *Sobieskiego*. Poprzednio w wieku XVI, rachowano (tak iak ieszcze w niektórych kraiach rachu-

ią) na dobę, godzin 24ry. Zachód słońca był zawsze godziną 24tą.

Niezbyt dawno w pewnem miejscu w Warszawie, zaszła naukowa sprzeczka: »Czy starożytni pogańscy bogowie iedli *nektar*, a *ambrozję* pili? czyli też ambrozja była pokarmem a nektar napoiem? Niektórzy mniemali, że bogowie ani iedli ani pili, że nektar i ambrozja były najwonniejsze kadzidła. Inny dowodził: że te przedmioty podobnie iak sami bogowie istniały tylko w wyobraźni poetów, ale rzeczywiście na tym świecie ich nie było. Na to wszystko ieden z obecnych powiedział: iż za lat tysiąc równie sprzeczać się będą, czy wodę iedli a chleb pili; lub czyli chleb był pokarmem a woda napoiem? Myśląc: że chleb i woda zaginą, albo też w inne artykuły przemienione zostaną. To mi dowcipny człowiek.”

Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej Nro 486, wyszedł nowy romans *Eugeniusza Sue*, pod tyt: *Marcin Podrzutek*, czyli *Pamiętniki Pokoiowca*, w 9ciu tomach z rycinami. Tłumaczenie tego najnowszego dzieła ulubionego Autora, iest staranne. Cena zł. 15.

Jednę z tutejszych Pań lubiących akuratność i porządek, prosiła służąca o pozwolenie iej oddalenia się na pół dnia na ślub brata, do miasteczka o parę mil od Warszawy odległego. Pani nietylko do żądania służącej przychyliła się, ale nadto przez dobroć serca, dała iej na dorożkę. Czy to w uniesieniu radości, czy też przez nieroztropność, służąca wychodząc z pokoju, drzwi za sobą niezamknęła. Po upływie kwadransu, po odieździe służącej, Pani spostrzegłszy drzwi otwarte, rozkazała natychmiast zwrócić służącą, która była iuż prawie w połowie drogi za rogatką, kiedy ią Lokaj dopędził i rozkaz Pani objawił. Ha cóż robić! trzeba być posłuszną, zawołała przerażona służąca. Jakoż dorożkarz zwrócił konie i służąca w największym smutku przybywa niebawem do Pani, i szlochaiąc pyta się coby miała do rozkazania? »nic moja lubciu, odpowie Pani, zamknij tylko drzwi od pokoju któreś otworem zostawiła, a potem idź na ślub.” Stróż na dole będący i kucharki, mówili, że gdy owa służąca siadała na powrót do dorożki, ciągle powtarzała te słowa: »Póki tylko żyć będę na świecie, nigdy niezapomnę drzwi za sobą zamykać.”

(Art: nad:) Kto nie dał osierocić drobnym dzieciom, wracaiąc im z nad grobu ukochaną Matkę z nowo-rodzącem się niemowlęciem, a Mężowi przedmiot, którego straty przeżyćby mu niepodobno, ten największej godny wdzięczności. Na taką zasługuiesz P. *Myśliwska*, która przybywszy do Warszawy, iako Akuszerka, poświęceniem się bezinteresownem, ze znaiomością gruntowną i zręcznością w swej sztuce, odwróciłaś cios grożący mej żonie, za co przynajmniej publiczne podziękowanie chciej przyiąć, które ci składam z familją. — Jan Wit: *Raszewski*.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od N. G. dla moralnie zanied: Dzieci zł. 10, i tyleż dla Sierot w Dobroczynności. Złożono oraz zł. 20 od J. J. na odbudowanie Kapliczki BOGA-RODZICY w Studziennicznej; na tenże przedmiot od R. B. zł. 5. i od służącej M. D. zł. 1.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości pierwszy raz przedstawiona iedno-aktowa wesoła komedja *Skąpiec zakochany*, ciągle bawiła Publiczność. Jest to nowa autorsko-sceniczna praca tylokrotnie uwielbianego Józefa *Korzeniowskiego*. Artyści a szczególniej JPP. Jan *Królikowski* i *Chomiński*, wykonali wybornie swe role, i zostali przywołani. Po *Pewnym Jegomości* przywołani: JPanna *Palińska* i JP. *Jasiński*; po *Indjanie*, JPanna *Burchard* i JP. *Korzeniowski*.

Otrzymaliśmy wiadomość z *Marienbadu* z dnia 12 b. m.: Zjazd u tych wód uzdrawiaiących iest bardzo znaczny, dużo w nim gości i dostojnych osób, a między temi: Arcy Xiężęta *Stefan* i *Ferdynand* Austrjaccy, W. Xiżę i W. Xiżna *Meklemburg-Strelitz*, Królewna *Bawarska*, Xiżę Gustaw *Meklemburg-Szwerin*, Xiżę *Hohensollern Sigmaringen*, i Xiżę *Szwarcburg Sonderhauzen*. Spodziewaią się więcej ieszcze osób ukoronowanych. Z tego powodu iest drożyzna i trudność o lokale. Muzyka Marienbadzka ma być nienajlepsza. — Z *Karolowych warow* (Karlsbad) niemamy wiadomości, chociaż tam są osoby z *Warszawy*; to tylko wiemy, że pod względem muzyki, Karlsbad lepiej stoi od Marienbadu, bo ma orkiestrę *Labickiego*.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza zakładów dobroczynnych Ptu Stanisławowskiego, przypominaiąc Publiczności obwieszczenie swoie w Kurjerze Warsz: N° 165, o zgłoszenie się po odbiór fantów wygranych na loterji w m. *Mińsku*, w d. 25 Maja (6 Czerwca) odbytej, zawiadamia, że też wydawane będą do dnia 13/25 b. m.; po upływie którego, wcielone zostaną do sprzedania przez licytację na ten sam cel w dniu 20 Lipca (1 Sierpnia) odbyć się maiącą. — Mińsk d. 2/14 Lipca 1847. — Opiekun Prezyduiący, *Scypio*. — Sekretarz, A. E. *Pobóg Dłużewski*.

Deszcze w wielu okolicach w zeszłym tygodniu padaiące, pomnażały trwogę Rolników o urodzaj wszelkiego zboża, a ieszcze bardziej o pokos siana, lecz prawie codzień bywała choć chwilowa pogoda i zaiaśniało słońce, co złe wróżby niszczyło. — Walenty *Witkowski* włościanin z wsi *Chorążyce*, zawoławszy Starozakonnego Icka Abrahama Metler, handlarza z miasta Działoszyc, w zamiarze przedania mu starego kożucha, zaprowadził go do stodoły. Po zawarciu umowy gdy Staroz: Metler liczył pieniądze, Witkowski

obaliwszy go na ziemię, nożem chciał mu przerżnąć gardło, a kiedy mu Metler nóż wyrwał z ręki, Witkowski uderzywszy go kilkakrotnie siekierą w głowę, uciekł ze wsi. Przestępca dotąd wynaleziony niezostał; Żyd zaś chociaż mocno raniony, dotąd przy życiu zostaie. — W dniu 29 z. m. Paweł *Banasik*, włościanin w gminie Kozie-głowy zamieszkały, zamordowawszy kilkakrotnem uderzeniem cegły w głowę żonę swoią, Elżbietę lat 47 liczącą, zakopał ią w komorze. Po wykryciu zbrodni, morderca do Sądu kryminalnego odesłanym został. — Jest kilkanaście doniesień o przypadkach śmierci wynikłej z powodu uderzenia piorunów, naiedzenia się grzybów, pokąsania przez psy wściekłe, utonięcie i t. p.— W dniu 5 b. m. w mieście *Klwów*, dostrzeżono w rzece zwłoki Elżbiety *Zieiowskiej*, właścicielki domu, lat 40 liczącej, w której ręku znaleziony nóż, iakoteż rany w szyi nim zadane, domyślać się każą, iż wszedłszy do wody, rozmyślnie sobie życie odebrała. — Pożary były we wsiach: Stokowisko, Dratowie, Rajsko i Kosopudach.

Anglja. — 19go z. m. podpisany został przez Lorda *Palmerstona*, i sprawuiącego inter: francuzkie Hr: *Jarnak*, układ uznaiący niezawisłość wysp *Huahine*, *Rajatei*, *Borabory* i kilku innych w blizkości *Otaheiti*. — Xię *Waldemar* Pruski dopiero około 20go b. m. wyiedzie z Londynu; poprzednio zwiedzi Anglję północną i Szkocję. — 9go b m. odbyła się narada gabinetowa w ministerstwie spraw zagr:. — Rząd Portugalski miał rozkazać, aby Hrabia *Willareal* pojmany pod *Torres Wedras*, uprowadzony został z Angoli wgłąb kraiu, a Hrabia *Bomfim* do Mozambik.

Belgja. — Z powodu często pomnażaiących się chorób w armji w czasie lata, Minister wojny polecił, aby parady wojskowe odbywały się ku wieczorowi, a nie rano; wojsko bowiem na czczo wyruszaiące na upał, prędzej ulega chorobom.

Danja. — Następca tronu 8go b. m. wrócił z *Sztokolmu*. — 7go b. m. eskadra Rossyjska przepłynęła około *Helsingoer*, udaiąc się do Anglji po W. Xcia Konstantego.

Francja. — W Algierji trwa spokojność zupełna, tylko na pograniczu marokańskiem trwaią rozruchy, wzniecone przez *Abdelkadera* przeciw Sułtanowi *Mulej Abderahman*; mówią, iż z *Fez* wyruszy znaczny korpus marokański przeciw Emirowi, i że korpus francuzki przyłączy się w pomoc. — Król *Belgicki* 12go b. m. przybył do Paryża. — Głoszą, iż P. *Pellapra* zawikłany w procesie Jenerała *Kjubier*, wróci i dobrowolnie stawi się przed Sądem Izby Parów. — Kapitan okrętowy P. *Lapierre* dowodzący przy brzegach Kochinchińskich, zażądał, aby iego flotyllę pomnożono o 3 okręty linjowe, przez wzgląd na nowe wypadki, iakie zajść mogą w Chinach i Kochinchinie. — Wiadomości z Ameryki są mało ważne. W Mexyku przysposabiano się do wyboru nowego Prezesa; *Herrewa* i *Angel* najwięcej mieli widoków do tej godności. Lord *Howden* i Hrabia *Walewski* 7go Maja przybyli do *Montewideo*, zkąd niebawem udali się do *Buenos Ayres*.

Rozmaitości.—Kolonja *Wandiemensland* iest maiętną, dowodzi to subskrypcja tamtejszych Obywateli, na wsparcie biednych i nędzę cierpiących Irlandczyków; ofiarowali bowiem 200,000 złp., i znaleźli środki posłania do Irlandji okręt zbożem wyładowany. — Niedawno w gazecie angielskiej było następuiące doniesienie: »Potrzebnym iest chłopak *uczciwych i szanownych* Rodziców, *dobrego wychowania*, oraz *obyczaiów nieposzlakowanych*, któryby potrafił sklep otworzyć i zamknąć, świecę zapalić, noże, widelce i buty wychędożyć, i pójść tam gdzie go poszlą.” To doniesienie podał handlarz korzenny; i nam tylko dziwno, że on nie żądał od swego biegaiącego, chędożącego i palącego chłopca, aby posiadał ze 7 ięzyków, kilka gatunków sztuk pięknych, i kompletną filozoficzną i matematyczną edukację. — Nowy dekret wyszedł teraz w Hiszpanji, co do własności Autorskiej, którym przykazano, ażeby prawo Autorskie służyło nietylko do śmierci, ale nawet dla iego potomków na lat 50 po śmierci.— *Diupres* sławny Spiewak iest pasjonowanym rybakiem; czytał wszystkie angielskie klasyczne dzieła o rybołostwie, i iest w tej sztuce tak doskonałym, iak w sztuce śpiewu. Przed dwoma laty gdy był dla przedstawienia rol gościnnych w *Tuluzie*, tamtejszy Dyrektor Teatru chciał mu sprawić niespodziankę; zebrał całe towarzystwo Artystów i Oficjalistów, którzy, gdy ieszcze spał *Diupre*, już z wędkami, sieciami, podrywkami etc. przyszli przed iego kwaterę. Skoro obudził się, zerwał się, ubrał, i z największem ukontentowaniem udał się z niemi. W krótkim czasie sieci były napełnione rybami, a wszyscy przytomni podziwiali zręczność sławnego Tenorzysty. Wtem Diupre wyciąga ogromnego węgorza; niedaleko niego stoiący oficjalista krzyknął: »że też to Diupre wszędzie tryumfuie!” »Czy WPan mnie znasz?” zapytał Diupre. »A naturalnie że znam, bo i ia iestem Artystą.” »A to w iakim rodzaiu?” »W rodzaiu kontramarek.” »Jakże WPana interesa idą?” »Od czasu iak Pan iesteś w Tuluzie, bardzo źle.” Diupre zdziwił się, sądził bowiem że chce z niego żartować; zapytał więc: »Jakto WPan rozumiesz?” »Mój BOŻE, kiedy Pan śpiewasz w teatrze, nikt nie chce wychodzić, więc człowiek ani iednej kontramarki nie zarobi.” Ta odpowiedź uradowała niezmiernie Tenorzystę. Cały połów dzisiejszy ryb i parę luidorów, były nagrodą tak przyiemnej od-

powiedz'. — W *Wisternic* w niższej Morawji okropne morderstwo zostało spełnionem. Córka kominiarza tamtejszego, ucięła spiącemu Ojcu głowę; lecz pokazało się, że uczyniła nie umyślnie, ale z przypadku.

Kto nizko stoi, ten z wysokiego miejsca spaść nie może. — Dwaj szewcy dla iednego człowieka wygodnej pary butów nie uszyią. — Gdzie panuie zgoda, tam zwycięztwo mieszka. — Próżniak tak żyie, iakby spał przez całe życie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Baumbard Jak: Komi: Hand: z Wrocławia; Choromański Alex: Urzęd: z Łukowa; Cielecki Jul: Sędzia z Płocka; Dziekoński Jan Kamer Junkier z Gub: Grodzieńskiej; Karśnicki Leon Artysta Dram:, i Kosecki Stan: Refer: Stanu z Lublina; Karczewski Ant: Oby: z Gub: Grodzieńskiej; Potocka Alex: Hr: z Opinogóry.

DONIESIENIA.

Na dniu 18 b. m. wieczorem, w przejściu ulic Wierzbowej, placu Teatralnego, całej Senatorskiej, Zjazdu, Krako:-Przedmieścia i Saskiego placu, zgubiono **KLUCZYKI** na kółku stalowem, przy którem była także Pieczątka mosiężna z herbem ŚLEPOWRON. Nagroda Złp. 5. Wiadomość w Drukarni Kuajera.

Do znacznych Dóbr, potrzebny iest **RACHMISTRZ**, który świadectwami udowodnić może, że w zawodzie Ekonomiczno Rachunkowym w Maiątkach większych praktykował. Zgłosi się do Murgrabiego w pałacu JW. Hr. Uruskiego na Krakow:-Przedmieściu.

W przechodzie ulicami Marszałkowską, Saskim Ogrodem, Zimną, Leszno, na ulicę Nowolipie, zgubioną została BROSZKA złota z turkusami i 3ma bąbelkami. Łaskawy Znalazca raczy oddać do Sklepu Dystrybucyjnego w Saskim pałacu, za stosowną nagrodą.

Do Magazynu niżej podpisanego, przy placu Krasińskim, nadszedł w tych dniach znaczny transport *Płótna* Webowego, Holenderskiego, Irlandzkiego i Kopowego, tegorocznego blichu; iakoteż stołowa bielizna holenderska i Chustki do nosa tak białe iak kolorowe. Polecaiąc się względom Szanownej Publiczności, która od lat tylu swoiem zaufaniem zaszczycać mnie raczyła, ręczę za dobroć towaru i za cenę umiarkowaną. — Rafał *Glücksohn*.



Z powodu wyiazdu, iest do sprzedania KLACZ powozowa, średniego wzrostu, maści gniadej, rassy polskiej, lat 5 maiąca, dobrze utrzymana i bez żadnych narowów. Ktoby miał chęć nabycia, zgłosić się zechce na ulicę Elektoralną pod Nr 794 C, 4ty dom od placu przed Bankiem, do właściciela tegoż domu, codziennie do godz: 9ej z rana, lub też od 3 do 5 z południa, aż do dnia 28 b. m.

Potrzebny iest **UCZEŃ** do Handlu Win i Korzeni przy ulicy Miodowej Nr 489.

W następstwie poprzednich doniesień przez Sukcessorów do pism podanych, podpisany Reient, zawiadamia ieszcze Publiczność, że licytacja pozostałości po ś. p. Ferdynandzie Miaskowskim składaiąca się z rozmaitych Kosztowności, Obrazów olejnych i innych Przedmiotów starożytnych, iuż dwukrotnie w pismach publicznych po szczególe wymienionych, rozpocznie się w domu Nro 69 w rynku Starego Miasta z dniem 11/23 Lipca r. b. to iest (w Piątek) od godz: 4 z południa, i takowa ciągle aż do zupełnej wyprzedaży odbywaną będzie. Obrazy zaś olejne, Kopersztychy, Ryciny i Pałasz starożytny z r. 1625, sprzedane będą w dniu następuiącym, to iest w dniu 12/24 b. m. od godziny 4ej po południu. — *Masłowski*, R. K. Z.

Osoba rodem FRANCUZKA, lat 30 licząca, posiadaiąca 4ry ięzyki cudzoziemskie, maiąc potrzebę udania się do Paryża, celem ukończenia familijnych interesów; życzy przyiąć obowiązek TOWARZYSZKI PODRÓŻY, przy Osobie, którаby w iak najprędszym czasie wyieżdżała do wspomnionego Miasta. Wiadomość powziąść można u Właściciela domu Nro 2162 przy ulicy Franciszkańskiej.



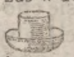
W przechodnim domu Rezlerowskim, zginął PIESEK z gatunku szpiców, biały, na pół ostrzyżony, w dniu 7 b. m. Ktoby go oddał do sklepu Perfum Jana Szwede, otrzyma przyzwoitą nagrodę, a w przeciwnym razie, prawnie odbierze.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 17.

TEATR ROZMA:. Jutro, 45ty raz *Nikt mnie nie zna*. 2gi raz *Skąpiec zakochany*. 16ty raz *Jaki Ojciec taki Syn*. — (Dziś w Wielkim Teatrze przed *Dwoma Złodzieiami*, będzie **50**ty raz *Spis wojskowy*). — Na Urlopie: JPani *Hofmann*.

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na Widowiska, u Optyka J. *Pik*, przy ulicy Miodowej Nr 493.

Dziś i we Czwartek, w Ogrodzie Nowym, obok Koszar Mikołaiewskich, pod Nr 2220, ieżeli pogoda posłuży, grać będzie Orkiestra pod Dyrekcją P. *Majera;* między innemi wykonywać będzie le Corso bouquet Polka de Felix de Fonton; wczasie zaś niepogody, grać będzie w Salonie Kwartet z kompozycji Spohra i innych sławnych Artystów. Tamże można dostać wszelkich JEDZEŃ i NAPOJÓW za umiarkowaną cenę; przyjmuiem wszelkie obstalunki najwybornieiszego smaku. Przytem donosim Szan: Publiczności, iż są dnie przeznaczone, w których grać będzie Orkiestra pod Dyr: P. Majera w naszym Ogrodzie, to iest Wtorek i Czwartek od godz: 6ej z południa; zaś w Niedzielę od godz: 4ej z południ:. — Bracia *Metzner*.



Od dawna exystuiąca tak zwana pod *Trójką* **KAWIARNIA** przy ulicy Sto-Jańskiej, była zamkniętą przez nieiaki czas, z powodu restaurowania i odświeżenia; w dniu dzisiejszym otworzoną została, gdzie przy rychłej usłudze, dostać można wybornej **KAWY** i innych TRUNKÓW; oczem zawiadamiaiąc Szanownych Gości, upraszamy o łaskawe względy. — A. R.



TRAKTJERNIA przy ulicy Danielewiczowskiej Nro 617, w domu zwanym Bibljoteka Załuskich, przez lat 19cie istnieiąca, przeniesioną została do domu przechodniego (G. *Sennewalda*) od ulicy Bielańskiej Nro 595, a od ulicy Długiej Nro 575; o czem mam zaszczyt uwiadomić Szanownych Gości odwiedzaiących rzeczoną Traktjernię: Nadmieniam przytem: że iak dawniej tak i teraz, dostać można każdego czasu wszelkich **POTRAW**; oraz OBIADÓW dobrze sporządzonych. — *Szklankiewicz*.

Jutro w Handlu Win i Korzeni, W. *Kołdrasińskiego*, przy ul: Miodowej, wprost Sądu Apellac:, na ŚNIADANIE i KOLACJĘ: Pieczeń wołowa i barania, Nóżki cielęce, Wątróbka cielęca, Kurczęta, Kotlety cielęce, Befsztyk, Rozbratel, i t. p.

Jutro w Handlu *Maiewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Rozbef, Polędwica angielska, Pieczeń barania, Kapłony, Kaczki z komputem, Zrazy z grzybami, Cynadry, Potrawa po wiedeńsku, Kotlety baranie. — Obiad: Chłodnik, Zupa cytrynowa, Sztuka mięsa, Kapusta faszer:, Gęś, Strudel.